№ 42. Sobota 21 Lipca 1906 roku. Rok I.

KURJ … MSKI

Pismo sp… …ckie.

№ 65

Получено отъ редактора Д-ра Генрика Федора 11 экземпляровъ газеты „Kurjer Radomski” № 42, выпущенныхъ изъ типографіи бр. Тржебинскихъ.

8 Іюля 1906 года. 8 час 15 мин.

по полудни

за Цензоръ [illegible]

WARUNKI PRZEDPŁATY.

W Radomiu: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1, miesięcznie k. 35.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 5 k. 20, półrocznie rb. 2 k. 60, kwartalnie rb. 1 k. 30.

Za granicą: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedyńczy kop. 5.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera“

Drobne rękopisy nie zwracają się.

Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 4—7 po południu.

Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

…przyj- …vnież … oraz … w miastach i miasteczkach.

Zmiana adresu pocztowego k. 20.

OGŁOSZENIA.

Na I stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce kop. 30.
Nekrologi za wiersz kop. 15.
Reklamy, nadesłane po tekscie za wiersz petitowy lub jego miejsce kop. 20.
Ogłoszenia zwyczajne pierwszy raz kop. 10, następne po kop. 5 za wiersz petitowy lub jego miejsce.
Ogłoszenia drobne po k. 2 za wyraz.

Ogłoszenia do Kurjera Radomskiego przyjmuje Biuro Metzla Warszawa Krak. Przedm. 53.

Uchwały włościańskie w sprawie rolnej, jako podpora stanowiska Koła Polskiego.

Gdy na porządek dzienny w Dumie rosyjskiej rewolucyjna grupa pracy wspólnie z wolnomyślną partją wolności ludu (kadeci) wprowadziła sprawę nadzielenia włościan ziemią—Koło Polskie nie omieszkało zaznaczyć w tej kwestji swego odrębnego stanowiska.

Poseł Stecki w swym przemówieniu nakreślił odmienne warunki władania ziemią w Królestwie, położył nacisk na konieczność rozstrzygnięcia sprawy rolnej u nas na innych, niż w Rosji, zasadach i przy tej sposobności całkiem słusznie zażądał autonomji dla Królestwa, aby ludność mogła sama zadecydować tę ważną sprawę w autonomicznym sejmie. Jednocześnie poseł Stecki w imieniu Koła wypowiedział się za koniecznością obdzielenia włościan ziemią z dóbr skarbowych, apanażowych, poduchownych, a w ostatecznym razie i z dóbr prywatnych, drogą przymusowego wywłaszczenia, w wypadkach niezbędnej potrzeby. Zdaje się ostrożnie, bo ostrożnie, ale w porządku. Koło nie wyprzedziło więc w sprawie rolnej innych obozów w Dumie, ale, należy przyznać, nie pozostało też na szarym końcu.

Inna rzecz jednak zasadnicze stanowisko, a inna—sposób praktycznego rozstrzygnięcia sprawy. Owóż co do tego ostatniego punktu chciałem właśnie wypowiedzieć słów kilka. Prasa nacjonalistyczna sprawę tę komentuje wprost prowokacyjnie—tumani ogół, i dotychczas niemal że nie spotkała się ze sprostowaniem ze strony naszej prasy postępowej.

Ośmiela mię do zabrania w tej kwestji głosu moja znajomość psychiki chłopa naszego, znajomość, oparta nie na literackiej obserwacji i zdolności spostrzegawczej, lecz na moim pochodzeniu z ludu, na pewnej wspólnocie mego światopoglądu z aspiracjami chłopa. Związek duchowy ze środowiskiem, z którego wyrosłem, nie został zatarty we mnie przez wykształcenie i tkwi dotąd, mimo przejścia do innej warstwy społecznej, zasilany jest przytym stale przez ciągłą styczność z rodziną, zajętą bezustannie pracą na roli. Słowa moje zatym winny mieć znaczenie nieco większe, niźli tych, co zarzucili stronnictwu, do którego należę, iż zna ono chłopa tylko z obrazków. Głos mój zasługuje na wiarę daleko większą, niźli elekubracje tych, co za pieniądze obszarników zgromadzali na wiece bezkrytyczną masę włościańską i wyłudzali od niej znane powszechnie uchwały, określające jakoby stanowisko naszego bezrolnego i małorolnego chłopa w kwestji agrarnej. Osławiony świstek nacjonalistyczny—bezdźwięczny, pusty a fałszywie podzwaniający „Dzwon Polski“ ogłosił w swoim czasie urbi et orbi, że chłop polski nie życzy sobie ziemi, jeśli ziema ma być nadaną mu drogą wywłaszczenia braci szlachty; nie pozwala mu na to pojęcie o świętym prawie własności, które to pojęcie tak tkwi w nim głęboko, że wszelkie wysiłki postępowców—wywrotowców do zachwiania tego pojęcia są prostym urąganiem szlachetnej i ofiarnej bezinteresowności chłopa.

Dowodem—znane uchwały włościańskie. Nie zaprzeczam oczywiście, że chłop nasz ma pojęcie o cudzej własności, że nie dąży on w masie swej do wydarcia ziemi obszarnikom bez wynagrodzenia za nią, ale wyłudzanie uchwał gromadzkich i głoszenie, że chłopi nasi są przeciwni wywłaszczeniu na zasadach sprawiedliwego odszkodowania—zakrawa co najmniej na kpiny ze zdrowego rozsądku ludzi.

Uchwały takie niewątpliwie zostały podpisane (znam chłopów którzy włosy sobie darli z tego powodu, że się dali wyprowadzić w pole)—lecz pytanie, w jaki sposób zdobyto je na chłopach?

(d. c. n.) *Grzymała.*

Poczta terminowa.

(Biuro Prasy Polskiej).

Odpowiedź tow. ministra spr. wewn. na interpelację w sprawie W. Okręta:

„W sprawie Okręta mogę przedstawić Izbie bardzo krótkie wiadomości. Ministerjum spraw wewnętrznych nie przyjmowało udziału w aresztowaniu i uwięzieniu Okręta; był on zaaresztowanym z rozporządzenia jen. gub. warszawskiego na mocy ustaw stanu wojennego. Jenerał gubernator uznając, że pozostawienie Okręta na wolności byłoby szkodliwym, postanowił go uwięzić na mocy § 13 stanu wojennego. Znalazszy po rozpatrzeniu sprawy Okręta, że czas odsiedziany w więzieniu jest dostateczną karą za jego działalność antypańswową, J. gub. przerwał korespondencję o wysłaniu i Okręt został wypuszczony z więzienia“.

* * *

Dzisiaj w Związku autonomistów rozpatrują propozycję, aby odezwa do ludu w kwestji rolnej była wydaną przez Izbę w językach wszystkich narodowości państwa, a nie tylko w języku rosyjskim.

* * *

Na międzyparlamentarną konferencję w Londynie pojedzie od grupy prasy dep. Aładjin; grupa socjalno-demokratyczna postanowiła nie wysyłać od siebie deputata.

* * *

Żołnierze katolicy z garnizonu Peterhofskiego zwrócili się listownie do dep. Lednickiego ze skargą, że, nie mając własnego kościoła, nie mogą się spowiadać; na wyjazd do Petersburga w tym celu nie mają pieniędzy i proszą, aby dep. polacy pomyśleli o duchowych potrzebach żołnierzy—katolików w Rosji.

* * *

Wczoraj w kuluarach Izby jeden z wybitniejszych kadetów mówił, że im proponują portfele na następujących ostatecznych warunkach: amnestja, zniesienie kary śmierci, wywłaszczenie gruntów za odpowiednie wynagrodzenie i zachowanie Rady Państwa.

* * *

Wiadomość pomieszczona przed kilku dniami w gazetach o tym, że policmajster m. Caricyna Błagowieszczeński i jego najbliżsi pomocnicy są oddani pod sąd za pogrom w Caricynie jest nieścisłą. Policmajster Błagowieszczeński otrzymał Najwyższe podziękowanie za wyróżniającą się pilną służbę w policji, a rewirowi otrzymali srebrne zegarki. „Myśl“.

* * *

Iwan Michalin, zabójca Baumana w Moskwie, nagrodzony przez monarchistów paroma tysiącami rubli, został skazany na 4 miesiące więzienia za.... kradzież samowaru.

* * *

Minister marynarki rozkazał wytoczyć w Kronsztadzie pulemioty przeciwko marynarzom, którzy nie chcieli przyjąć udziału w nabożeństwie żałobnym za Czuchnina. Naczelnik kronszt. portu nie wypełnił tego rozkazu.

* * *

Sprowadzony z Łodzi do Warszawy pułk podał pułkownikowi następujące żądania: Nie chcemy służyć w Warszawie, ponieważ przysłano nas tutaj uspakajać naszych towarzyszy z Wileńskiego pułku. Nie ruszymy się z obozu, jeżeli komendant nie spełni naszego żądania i nie odeśle nas do Łodzi („Myśl“).

* * *

Dotychczas rozruchy na różną skalę były w następujących pułkach: (gwardja) Preobrażeńskim, Pawłowskim, Fińskim, Ułańskim i Kirasjerskim; (piechota) Aleksandro-Newskim, Benderskim, Brestskim

Borysowskim, Buzułukskim, 4 warszawskim, Wyborskim, 12 Wschodnio-syberyjskim strzeleckim, Woroneskim, Erajworońskim, 9-ym grenadjerów syberyjskich Rostowskim, Mingrelskim, Jeleckim, Zarajskim, Kozłowskim, Kaspijskim, Omskim, Możajskim, Mińskim, Nowoczerkaskim, Świaskim, Skopińskim, Symferopolskim, Sierpuchowskim, Tobolskim, Jałcińskim, Theodozyjskim i w Baszkadykiarskim bataljonie rezerwy; (kawalerja i kozacy) 7-ym zapasowym, Nieżyńskim dragońskim, 31-ym Siewskim, 32 i 41 kozackim Dońskim i 18-ym kozackim Orenburskim; (saperzy) 1 i 18 bataljony lejb gwardji, 6-ym brygady; w 1 ym pont. bataljonie („Echo“).

* * *

Główny prokurator wojenny Pawłow, zażądał od Warszawskiego prokuratora spisu osób cywilnych, skazanych na śmierć w ciągu ostatniego trzechlecia z wykazaniem, ile było straconych i za jakie przestępstwa.

* * *

W Petersburgu zastrejkowali policjanci trzech rewirów, wszystkie fabryki tytuniowe i robotnicy Finland. k. ż.

* * *

Bank włościański zwrócił się do rady ministrów z raportem i prośbą o niedopuszczanie pod żadnym pozorem wezwania Izby do narodu w kwestji rolnej.

* * *

Związek autonomistów zapewnił sobie w Izbie przyjęcie wniosku o wydaniu odezwy do narodu we wszystkich językach miejscowych.

* * *

Frakcja s. d. wniosła do Izby projekt polepszenia losu żołnierzy; zmniejszenia czasu służby wojskowej i materjalnego z bezpieczenia.

* * *

Komisja 15-tu o nietykalności osobistej obradowała na pierwszych posiedzeniach o nietykalności posłów. Ustawa Izby Państwowej, zdaniem komisji, niedostateczenie broni takowej. Komisja wypowiedziała się, aby deputat był nietykalnym nie tylko podczas sesji, ale i w czasie ferji parlamentarnych. Wkrótce mają być uchwalone w tym kierunku odpowiednie decyzje.

* * *

Po mieście kursują pogłoski, jakoby ministerjum stara się skłonić Peterhof do rozpuszczenia Parlamentu, korzystając z zamiaru Izby zwrócenia się z odezwą do narodu.

* * *

Wczoraj naczelnik intendentury zarządu Petersburskiego okręgu surowo zganił żołnierzy intendentury za harde wypowiedzenie współczucia jawnym „kramolnikam i wragam“

* * *

Strejkujący policjanci w Petersburgu usuwają z posterunków swoich niestrejkujących towarzyszy. 7-iu policjantów aresztowano.

Admirał Dubasow podał się do dymisji.

Znany historyk i publicysta Waliszewski przyjechał na kilka miesięcy do Petersburga, jako korespondent gazety „Figaro“.

Koło Polskie a Kadeci.

W klubie Kadetów poseł Harusewicz odczytał referat w sprawie stanowiska Koła Polskiego w Izbie. Przewodniczył jeden z członków partji kadetów poseł Frenkiel. Referat posła Harusewicza nosił tytuł: „Skład Koła Polskiego w Izbie Państwowej, jego główne podstawy programowe i stosunek do partji demokratów konstytucyjnych.

Koło Polskie uważa siebie za przedstawicielstwo całego narodu, jakkolwiek z małemi wyjątkami wszyscy członkowie Koła należą do stronnictwa N. D-cji. Mandat swój Koło otrzymało od narodu—reprezentowane są przytym w Kole wszystkie stany: właściciele ziemscy, inżynierowie, prawnicy, doktorzy, mieszczanie, robotnicy, włościanie i t. d.

Koło więc jest wyrazicielem dążeń i pragnień całego narodu, ożywia je idea ogolno-narodowa. „Rosyjska inteligencja postępowa, zdaniem mówcy, której tak wiele, jeśli nie wszystko, zawdzięcza obecny olbrzymi ruch wolnościowy, w stosunku do kwestji narodowościowej zajmuje stanowisko raczej pobłażliwe, z niejakim nawet odcieniem lekkiej pogardy (*preniebreżenia*) jako do czegoś niegodnego człowieka o przekonaniach postępowych. Objaśnia się to przedewszystkim tym, że panująca w państwie narodowość nie znała oczywiście żadnych ograniczeń narodowościowych, tak nieznośnych dla innych narodowości; po drugie zaś tym, że dawniej reakcyjny system rzeczywiście mógł kompromitować i czynić nienawistnym dla człowieka myślącego nacjonalizm swemi formułami oficjalnej narodowej odrębności, braku tolerancji i wszelkim wstecznictwem. Ale, niewątpliwie, istnieje wielka różnica między nacjonalizmem ekspansywnym, opierającym się na brutalnych podbojach, i nacjonalizmem, dążącym do wolności ucisskanego narodu. Różnica ta jest o tyle jasna, że bliższych wyjaśnień nie wymaga“.

Charakteryzując następnie program i prace Koła, poseł H. twierdzi, że Koło nie jest stronnictwem i nie odpowiada za prasę narodowo-demokratyczną. Pomiędzy programem N. D-cji a stronnictwem K. D. niema różnicy, za wyjątkiem tylko jednego punktu programu agrarnego o funduszu państwowym. Wogóle jednak stronnictwo N. D-cji idzie równolegle z partją K. D., lecz działa najzupełniej samodzielnie. Koło Polskie mogło wstąpić jedynie do związku autonomistów, który nie uznaje dyscypliny partyjnej.

W taktyce Koła Polskiego obowiązuje przedewszystkim jedna zasada solidarności wewnętrznej. Zasada ta płynie z nakazu, jaki posłowie otrzymali od wyborców; że naród polski przywiązywał wagę do tego nakazu, mamy dowód w tym, że te partje, które nie uznawały solidarności Koła Polskiego przepadły przy wyborach. Zadaniem Koła Polskiego jest zdobycie dla Królestwa autonomji, w której ramach lud nasz będzie mógł zostać zupełnym gospodarzem kraju.

Po przemówieniu posła Harusewicza rozpoczęła się dyskusja. Postawiono kilka pytań. Zainterpelowano między innemi w sprawie żydowskiej.

Dla czego żydzi, którzy tworzą 13—14% ludności Królestwa, nie mają wcale przedstawicieli w Kole.

W kwestji tej dawał wyjaśnienia p. Nowodworski. Naprzód rozklasyfikował Żydów na trzy kategorje: przyczym zaznaczył, że Polacy nie chcą stosować ograniczeń prawnych *nawet* względem trzeciej, szkodliwej jakoby dla Polaków kategorji. „Żydzi są sami sobie winni, że nie mają swych przedstawicieli; tłomaczy się to tym, że weszli w blok z partją, która w czasie wyborów poniosła klęskę. Trudno żądać od pewnej partji, aby głosowała na kandydatów innej partji“.

P. Harusewicz nadmienił jeszcze dodatkowo, że o antysemityzmie społeczeństwa polskiego nie może być mowy już choćby dlatego, że w Królestwie nie było pogromów pomimo, że istnieją tam czynniki prowokacji; co się zaś tyczy wątpliwości co do demokratyzmu Koła Polskiego, to dostatecznym chyba jego kryterjum jest to, że pragnie ono aby Sejm Królestwa oparty był na bezpośrednim, powszechnym i t. d. głosowaniu, a więc pragnie losy narodu polskiego oddać w jego własne ręce. Na zakończenie przemówił przewodniczący zebrania, p. Frenkel, który podniósł wątpliwość, czy Koło Polskie jest istotnym przedstawicielem całego narodu polskiego ze względu na to, że niektóre partje bojkotowały wybory.

„Bojkot wyborów ze strony niektórych partji skrajnych—mówił p. Frenkel—mieliśmy również i w Rosji; i nasze wybory odbyły się na podstawie tejże wadliwej ordynacji wyborczej, i w wielu miejscach w warunkach tegoż stanu wojennego, jaki istnieje w Królestwie. Pomimo to Duma uważa się za istotną przedstawicielkę narodu rosyjskiego, a to dlatego, że naród ten *ex post* poniekąd udzielił jej wyrazu swego zaufania, bo walczy ona o to, o co walczy cały naród rosyjski. Z równą słusznością Koło Polskie winno być uważane za reprezentację narodu polskiego bez względu na to, w jakich warunkach i na podstawie jakiej ordynacji zostało ono wyrażone. *Jeśli obecnie Koło Polskie posiada zaufanie i poparcie swego społeczeństwa*, to podnoszenie wątpliwości co do prawowitości tego przedstawicielstwa jest zupełnie nie na miejscu“.

* * *

Charakterystyce taktyki Koła Polskiego względem partji ros. „Z dnia na dzień“ poświęca artykuł wstępny; czytamy w nim między innemi:

Po dwuch miesiącach zupełnej bezczynności, po najdziwaczniejszych tonem, najsmutniejszych treścią wystąpieniach, przedstawiciele narodowo-demokratycznej partji Królestwa Polskiego w Dumie petersburskiej nabrali wreszcie przekonania, że bez porozumienia się z rosyjskim stronnictwem konstytucyjno-demokratycznym nie potrafią zrobić ani jednego kroku naprzód i na owych prawych miejscach, jakie dostali w sąsiedztwie Heydenów, Stachowiczów i Jeroginów z konieczności grać będą rolę dość opłakaną. To też zdecydowano się zrobić krok heroiczny. Jeszcze kilka, czy kilkanaście dni temu prasa endecka ogłaszała porozumienie z ka detam za „Targowicę na lewo“; pouczano naród w artyku

---

Sąd wojenny w Warszawie.

(d o k o ń c z e n i e).

Niech odpowiedzialność za krew niewinnych, która może się przelać, spada na sumienia Chorowiczów—ja przejdę obecnie do faktów wyjaśnionych na sądzie, a dających świadectwo zupełnej niewinności podsądnych.

Córka i żona zabitego, jak również woźnica zeznali, że zamachu dokonała jedna osoba, która po strzałach gdzieś znikła. Wszyscy pamiętają dobrze powierzchowność sprawcy zamachu—z podsądnych, zdaniem tych świadków, żaden nie jest podobny. Inny świadek, przejeżdżający wypadkowo podczas zamachu dorożkarz, opisuje zabójcę dokładnie: krępy, brunet, wąsy czarne, bez brody; żaden z oskarżonych nim nie jest. Dwudziestu innych stwierdziło, że podczas zamachu wszyscy podsądni znajdowali się tam i tam, robili to a to.

Dowiedziono również, że przez oszklone drzwi niemożliwe jest obserwowanie tego, co się dzieje około okna.

W opinji wreszcie miasta oskarżeni uchodzą za cichych i pracowitych; opinję taką dała nawet bezpośrednia ich władza zwierzchnia—władze powiatowe.

Obrona wobec niezjawienia się głównych świadków oskarżających oraz w celu przeprowadzenia śledztwa dodatkowego żądała odłożenia sprawy. Gienerał Szwejkowski po naradzie z kolegami żądaniu odmówił.

* * *

Wtym na sądzie zaszedł wypadek, który sprawę tę pokrył jeszcze większą tajemniczością.

Warszawski wydział „ochrany“ nadesłał przez wojennego prokuratora kartkę, znalezioną na podwórzu więziennym. Treść notatki następująca:

„Droga Józiu, pójdź na Piwną pod № 7 – 9 do Zalcera—wiesz tego spólucześnika Szulmana, który zabił Konstantinowa — i powiedz, że ja go proszę, ażeby dla naszego dobra utrupił tego szubrawca Chorowicza; my do zabójstwa naczelnika nie przyznajemy się, a jeżeli Chorowicz nie będzie zgładzony, to ci szubrawcy wydadzą na nas wyrok śmierci. Proszę oddać Józi Grabich—niech pójdzie. Radziejewski.“

Notatka ta była przeczytana na sądzie, lecz sędziowie uważali za zbyteczne wybadać żandarmów, gdzie i w jakich warunkach znaleziono tę kartkę.

Prokurator i obrona żądali wspólnie odłożenia sprawy w celu wyświetlenia i przeprowadzenia śledztwa w sprawie owej kartki, nadesłanie której na sesję sądową miało wyraźny cel wpłynięcia na wyroki w określonym kierunku.

Próżne były wysiłki obrony!

* * *

Zdolny obrońca Lemański powtórzył wszystkie dowody, wszystkie fakty, stwierdzające niezbicie niewinność podsądnych. „Czy zadosyćuczynicie, sędziowie, swej sprawiedliwości przez to, że w braku rzeczywistych winowajców skażecie na śmierć niepełnoletnich, których wam wskazał znany rzezimieszek; pamiętajcie, panowie, że tenu podłemu świadkowi nie uwierzył naczelnik straży ziemskiej, który znał go dobrze... Jeżeli, pomimo wszystko, wydacie wyrok śmierci, uświęcicie dzisiaj barbarzyński zwyczaj zamierzchłej przeszłości średniowiecza, kiedy za winę jakiegoś miasta mordowano jego najlepszych przedstawicieli. W Nowomińsku zabito urzędnika państwowego, a wy chcecie na śmierć skazać najlepszych przedstawicieli nowomińskiej młodzieży . . .

* * *

Po długiej naradzie sąd skazał wszystkich na śmierć. Płacz i łkania napełniły olbrzymią, wspaniałą salę sądową. Z piersi wszystkich wyrwał się okrzyk zgrozy. Przerażone tym okrutnym niesprawiedliwym wyrokiem matki konwulsyjnie łkały.

Skazanym przez zdławione, zaciśnięte od łez gardła wyrwał się okrzyk: Stójcie, gubicie niewinnych! Zrozumcie, przecie myśmy niewinni . . .

Sędziowie byli głusi. Ten jęk z narzuconym stryczkiem na szyi, łkania matek do ich sumień dostępu nie miały.

Sala przedstawiała widok przerażający.

* * *

Na drugi dzień, kiedy wieść o zapadłym wyroku telegraficznie obleciała całą Rosję, przyszedł do mnie członek komitetu P. P. S. i opowiedział fakt następujący. Do biura komitetu zjawił się przed chwilą młody człowiek, krępy, z czarnemi wąsami i zakomuniko-

łach, równie pompatycznych jak niedorzecznych, że zbliżenie się z kadetami jest wznowieniem dawnej ugody pod nową formą, że narodowym reprezentantom polskim nie wolno się przyłączać do „głupiej i podłej" rewolucji rosyjskiej, która kadetom oddała mandaty poselskie; ba! posunięto się nawet do twierdzenia, że poparcie postępowych stronnictw rosyjskich dla sprawy autonomji Polski mogłoby mieć tylko złe skutki, gdyż utwierdziłoby rząd w oporze przeciwko przyznaniu nam koniecznych swobód.

Wszystko to trafiło już do nie nazbyt rozległych widnokręgami mózgów nacjonalitycznej warszawskiej gminy, stało się niejako ewangielją, na którą przysięgała „korzenna polskość", ogłoszone zostało za kanon patrjotyzmu, przeciwko któremu bluźnili tylko odsądzani od narodowej czci i wiary postępowcy,—gdy nagle jak piorun z jasnego nieba spada wiadomość, że najtęższe głowy Koła Polskiego uznały za konieczne odbyć najniespodziewaniej podróż do kadeckiej Canossy.

W Canossie tej, w klubie partji K. D. przy ul. Potemkinowskiej pp. Harusewicz i Nowodworski poszli odbyć dość upokarzający egzamin ze swoich politycznych dążeń, zamiarów i skłonności i postarać się o świadectwo umożliwiające sojusz do niedawna okrzyczany za rzecz haniebną dla narodowej polskiej demokracji. Egzamin wypadł dość miernie....... Trzeba przyznać, że egzaminowano dość łagodnie. Nie przypierano do muru d-ra Harusewicza, mając wzgląd na niedyspozycję jaką się tłomaczył; słuchano także dość cierpliwie niestworzonych baśni, opowiadanych przez p. Nowodworskiego. Przyjęto nawet za zupełnie dobrą monetę komentarz wprost już nieprzyzwoicie skomponowany, jakoby hasłem, pod którym odbywała się walka wyborcza w Polsce, była... sprawa solidarności w taktyce Koła, o której jak wiadomo, ani podczas wyborów ani w okresie kilkomiesięcznym przedtym nie było już prawie wcale mowy. Oczywiście p. Nowodworski musiał wreszcie coś powiedzieć; jakoś wstyd było przyznać się przed kadetami, że zwycięstwo odniesione było przy pomocy propagandy antysemickiej i w imię szlachecko-krerykalnej reakcji przeciwko dążeniom do postępu i demokratycznej ewolucji. . - . . .

Kapitulację Koła Polskiego z dotychczasowej metody kompromitowania się samopas, uważamy za zwycięstwo opinji, nie tej bezmyślnej, która słała posłom wiernopoddańcze wyrazy uznania, ale tej rozumnej i postępowej, która nie szczędziła wyrazów oburzenia i protestu z powodu narażania na szwank narodowego interesu polaków przez osuwanie się ich przypadkowych przedstawicieli ku prawicy. Sądzimy nawet, że przywódcy Koła poszli cokolwiek za daleko w zapale zdobywania sobie serc kadeckich; mniejsza już o tę czysto towarzyską okoliczność, że formy owego egzaminu można było łatwo uniknąć, zastępując ją układami, przeprowadzonemi czy to w samejże Dumie, czy w lokalach Koła Polskiego, czy też na jakim neutralnym miejscu; rzecz to oczywiście mniejszego znaczenia.

Z niesłychanym natomiast zdumieniem dowiadujemy się z korespondencji „Kurjera Warszawskiego", że w mowie swojej imieniem „prawdziwej polskości" p. Nowodworski składał szczególniejszego rodzaju zapewnienia. Mówił mianowicie o „puszczeniu w niepamięć i Kremlu i Pragi". Jak na „korzenny patrjotyzm" to zaaprobowanie puszkinowskiego wiersza wcale nieźle! Niech-że jednak p. Nowodworski raczy przyjąć do wiadomości, że naród polski do tego rodzaju oświadczeń z powrością go nie upoważniał. Naród ten nie ma żadnego powodu wstydzić się swoich bohaterskich wysiłków i żądać dla nich zapomnienia, jak i naodwrót nie zapomni także nigdy tych wszystkich zbrodni, jakie na nim spełniono. Rosyjscy bojownicy wolności nie żywią do nas z pewnością pretensji za dziejowy udział naszych dziadów w napoleońskiej epopei i z pewnością nie solidaryzują się z krwią, plamiącą ręcę Suworowów dawniejszej i dzisiejszej epoki. Zdumieć więc ich musiało to zbyteczne upokorzenie, które Endecja niech zapisze na conto własnego honoru. Wiadomo zaś już oddawna, że honor ten niema nic wspólnego ani z najświetniejszemi tradycjami ducha naszego narodu, ani z dumą i godnością polaków".

* * *

W tej samej sprawie Nowa Gazeta (w artykule: „Na lewo") pisze:

„Z tego wszystkiego (wystąpienia Koła) wnosić należy, że w stosunku Koła polskiego do kadetów zaszła zasadnicza zmiana. Chodzi widocznie tym razem o szczere zjednanie sobie tego stronnictwa i wspólne z nim działanie.—Brawo! Tej zmianie taktyki przyklasnąć tylko można i rokować z niej dla obu stron wiele pożytku.

Jeżeli jednak chodzi o szczery stosunek wzajemny, należałoby rozpocząć od szczerości w deklaracji. Tymczasem w oświadczeniu tym co do przeszłości wiele rzeczy przedstawiono niezgodnie z prawdą.

Pomijamy już tego rodzaju twierdzenia, jak powodzenie N. D-cji ze względu na jej monopol zasługi w walce narodowej i wypisane na jego sztandarze hasło autonomji z powszechnym głosowaniem. Zbyt wiele już powiedziano o przyswajaniu sobie tych zasług, zbyt dobrze pamiętamy wszyscy, jak niedawno dopiero stronnictwo to zmuszone przez opinję publiczną zgodziło się na głosowanie powszechne, abyśmy znowu polemizowali z temi punktami deklaracji.

Ale wyraźnym przeistaczaniem faktów jest już utrzymywanie, że zwycięstwo stronnictwa nacjonalistycznego przy wyborach przypisać należy hasłu solidarności w programie N. D-cji.

Nieprawdą jest, że wybory odbywały się pod tym hasłem. Odbywały się one pod hasłami płytkiego szowinizmu i nienawiści rasowych i tym jeszcze popularnym, niestety, dla mas hasłom, jak wiadomo przypisać należy tryumf N. D-cji przy wyborach. Żydzi też nie dlatego bynajmniej, nie znaleźli się w Dumie, „że weszli w blok z partją, która przy wyborach poniosła klęskę"........

Fakty te są zbyt ogólnie znane; przeczyć im wbrew rzeczywistości, nie zda się na nic i przeinaczanie ich przed stronnictwem kadetów rzeczy nie zmienia.

Sojusznikom, których się pragnie zjednać, należałoby się więcej szczerości. Gdyby oświadczenie Koła polskiego zawarło wyraźnie okoliczność, że nastąpiła zmiana poglądów i taktyki w pewnych punktach nacjonalistycznego programu, miałoby ono więcej szans przekonania tych, do których było skierowane............

Nie udała się też znowu p. Nowodworskiemu cytata poetyczna. Mąż ten stanowczo nie ma szczęścia do przytoczeń literackich. Powiedział on, że „należy puścić w niepamięć Kreml i Pragę", czyniąc aluzję do znanego pełnego nienawiści wiersza Puszkina „Do potwarców Rosji". Rada p. Nowodworskiego w tym kierunku ze stanowiska szczerze narodowego nie może być niestety przez Polaków wysłuchana, dopóki wszystkie rachunki między Polakami a Rosjanami nie będą ostatecznie załatwione. Przy rachunkach tych raczej należy właściwie oświetlić Kreml i Pragę.

Z tym wszystkim fakt to bardzo radosny, że Koło Polskie zmieniło widocznie taktykę, że „ruch rosyjski wolnościowy ma wiernych sprzymierzeńców w Polakach", że posłowie nasi w Petersburgu nie są pod żadnym naciskiem N. D-cji i że za prasę tej partji nie odpowiadają, uważając się za organ reprezentacyjny całego narodu polskiego.

Oświadczenie to przyjmą skwapliwie do wiadomości reprezentanci tych postępowych stronnictw politycznych polskich, którzy nie mają przedstawicieli swoich w Dumie. Należy pragnąć, aby o nim przedewszystkim pamiętała prasa obozu nacjonalistycznego, która dotąd uważała Koło Polskie za swoją własność!"

---

wał, że on, jako członek P. P. S., jest zabójcą naczelnika.

Kiedy dowiedział się o wyroku śmierci, wydanym na zupełnie niewinnych, przyszedł poradzić się co ma z sobą robić. Sumienie go męczy i on nie dopuści do tego, aby za niego ginęli niewinni. Stwierdził przytym, że Chorowicz działał przez zemstę z jednej strony, z drugiej zaś jako płatny tajny agient. Ów młody człowiek nigdy nie przypuszczał, ażeby sąd mógł skazać najzupełniej niewinnych, bez żadnych dowodów i jedynie na podstawie donosu podłej, napiętnowanej już jednostki. Dzisiaj kiedy dowiedział się o wyroku, nie dopuści, ażeby stracono niewinnych ! . . .

Sprawę oddał w ręce partji, która orzekła: sprawca zamachu nie odda się w ręce władzy, lecz użyje wszelkich środków, ażeby dać dowody swej winy, a niewinności oskarżonych; w tym celu partja ogłosi w Robotniku wszystkie okoliczności zamachu, obali fałszywe zeznania Chorowiczów, poda zaś dane faktyczne dotyczące zabójstwa.

Czy władze stracą pięć istot niewinnych wobec podanych dowodów winy ze strony sprawcy zamachu nie znajdującego się jednak w rękach policji! Czy w tym wypadku władze postanowią na wzór wieków średnich skazać na śmierć pięciu obywateli Nowomińska, którzy swą krwią niewinną okupić mają dokonane przestępstwo?

„XX Wiek" № 95. *W. Władimirow.*

Z Kraju.

Wybory w Chełmskim.

Stronnictwa rusińskie w gub. siedleckiej i lubelskiej wydały do ludu odezwę wyborczą, podpisaną przez „przyjaciół ludu". W odezwie tej, rozdawanej po wsiach „Przyjaciele ludu" wytykają duchowieństwu prawosławnemu jego wady i dążenia rusyfikacyjne, żalą się na nauczycieli Rosjan, którzy ze szkoły zrobili narzędzie polityki asymilacyjnej; jednocześnie odezwa ostro zwraca się ku urzędnikom Rosjanom, którzy dążenia swoje rusyfikacyjne wydają za pragnienia ludu rusińskiego. Odezwa kończy się słowami: „Precz z popami i urzędnikami" i zachęca ludność do wyborów na posła włościanina Rusina, lub inteligienta, pochodzącego z ludu, który zdołałby bronić potrzeb tej ludności od przybysza Rosjanina. Ze swej strony nie pozostali dłużni i „prawdziwi Rosjanie". Wydali oni także odezwę, nawołującą do wyboru na posła Rosjanina, ponieważ Rosjanie znają dobrze smutną historję ludu rusińskiego i mężnie potrafią bronić Rosjan od ucisku polskiego i od wojującego katolicyzmu. „Prawdziwi Rosjanie" żądają nadto od przyszłego posła, aby bronił projektu oddzielenia Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego.

Sąd wojenny.

Sąd wojenny warszawski rozpoznawał sprawę włościan z gub. radomskiej: Franciszka Zgodka, Ignacego i Antoniego Wiśniewskich, Pawła Turka, Wojciecha Kaczmarka i Antoniego Krzywickiego, obwinionych **o napad na patrol wojskowy** i policjanta podczas pełnienia obowiązków służbowych i usiłowania zabójstwa. Sąd uznał oskarżenie za niedowiedzione i uwolnił podsądnych od odpowiedzialności.

Jubileusz Orzeszkowej.

Komitet, zajmujący się pod przewodnictwem p. Marji Konopnickiej, urządzeniem **jubileuszu Elizy Orzeszkowej**, zawiadamia, że we wszelkich sprawach, dotyczących tegoż jubileuszu, zwracać się należy pod adresem p. Antoniego Pileckiego, sekretarza komitetu, do lokalu Kasy literackiej w Warszawie, przy ul. Nowy-Swiat № 41.

Macierz Szkolna.

Po odbytej wspólnej naradzie w Zarządzie Macierzy Szkolnej nastąpiło **wzajemne porozumienie** w kwestjach zasadniczych, skutkiem czego pp. Henryk Sienkiewicz, Adam hr. Krasiński, prof. Ignacy Chrzanowski i mec. Antoni Osuchowski cofnęli swoją rezygnację i nadal brać będą udział w Zarządzie głównym i w Radzie nadzorczej. Nadto mecenas Antoni Osuchowski przyjął stanowisko prezesa Zarządu, na które został jednogłośnie wybrany na posiedzeniu Zarządu głównego, odbytym w dniu 9-go lipca.

Z ziemi Radomskiej.

Ostrowiec.

Zawiązał się oddział Towarzystwa Hygienicznego Warszawskiego. Oddział uzyskał już zatwierdzenie władz właściwych. ✕

Stowarzyszenie górników Król. P.

Grono przemysłowców górniczych gubernji radomskiej postanowiło przyłączyć się do koła górników Królestwa Polskiego celem założenia wspólnemi siłami własnego biura, za pośrednictwem którego łatwiej będzie można znaleźć wyspecjalizowanych pracowników górniczych. ✕

Staszów.

14 b. m. włościanin Dziejewski, lat 60, ze wsi Dobra, po odbytej spowiedzi zaszedł do składu aptecznego Tomaszewskiego, gdzie kupił jakiś płyn jakoby do smarowania ręki, a po wyjściu ze składu wypił go w pobliżu i w kwadrans potym umarł. Podobno cierpiał na rozstrój nerwowy.

17 b. m. na jadących szosą stopnicką 4 żydów napadli w lesie nizińskim dwaj rabusie, ograbili ich z pieniędzy oraz jednego silnie pobili. *I. Z.*

Zabójstwo żandarma.

Wczoraj o godz. 7½ wieczorem na jadącego do Sandomierza wachmistrza żandarmerji Fedosiuka, wykonano zamach. F. otrzymał translokację do Sandomierza; wyjeżdżając z Ostrowca, zabrał swe ruchomości na jeden wóz, na drugim jechał sam; pomiędzy 3—4wiorstą, wypadło z żyta dwuch ludzi, jeden wskoczył na piastę u wozu i, przyłożywszy rewolwer do boku F. wystrzelił, drugi przedtym zatrzymał konie. Gdy F. spadł z wozu, sprawcy zamachu sprawdzili czy F. nie żyje, wystrzelili jeszcze parę razy w głowę i spokojnie się oddalili, ginąc w wąwozach, które od szosy opatowskiej ciągną się poza wieś Szewnę.

Naczelnik policji po zawiadomieniu udał się na miejsce wypadku z kozakami, lecz wszelkie poszukiwania sprawców zabójstwa nie dały pozytywnych rezultatów. Dziś kilku młodych ludzi, którzy w styczniu byli aresztowani i osadzeni w Sandomierzu, a potym uwolnieni,—zaaresztowano. *L.*

Nauczyciele ludowi.

Nauczyciele ludowi w gub. Radomskiej, wydaleni za wprowadzenie do szkół polskiego języka wykładowego, zostali przyjęci na dawne posady.

Z miasta.

Echa pożaru fabryki mebli.

Taksator rządowy p. Czaplicki d. 17 b. m. ocenił na miejscu straty poniesione przez firmę Kohn i S-ka podczas pożaru d. 15. Na eksperta zaproszono W. P. Z. Jastrzębskiego. ×

= Proszono nas o sprostowanie, że p. Szlaferman, felczer Straży Ogniowej, przez cały czas był przy ogniu i niósł pomoc poszwankowanym; w wypadkach zaś odejścia od ognia na chwilowy wypoczynek zostawiał zastępcę z opatrunkami i znakiem felczerskim. △

Z T-stwa Dobroczynności.

Na posiedzeniu dnia 12 b. m. Rady Gospodarczej Towarzystwa Dobroczynności postanowiono: udzielić jednorazowe wsparcia: wdowie Teofili Pujdok rb. 3, wyrobnikowi Szczepanowi Gola rb. 3 i pozostającemu bez zajęcia Romanowi Nowickiemu rb. 3, przyjąć do Przytułku: wyrobnika Ignacego Szczypiór lat 66 i wdowca Franciszka Polcia lat 84. oraz wysłać do Instytutu Głuchoniemych w Warszawie, wychowanicę Ochrony Dziecięcej № 2 Bronisławę Kozioł, która staraniem Rady została przyjętą od początku roku szkolnego 1906/7 do Instytutu na koszt rządu za dopłatą 50 rubli rocznie.

Dnia 21 b. m. o godzinie 6 po południu, w Domu Pracy przy ul. Świeżej będzie badany przez Komisję Lekarską stan zdrowia dzieci zapisanych na listę kwalifikujących się do wyjazdu na letnie kolonje w Solcu. Te z nich, których stan zdrowia będzie niezbędnie wymagał kuracji, zostaną wysłane dnia 19 sierpnia rannym pociągiem pod odpowiednim dozorem, kosztem Towarzystwa Dobroczynności. □

„Rada Gospodarcza uważa sobie za miły obowiązek W-nej Marji Kuźnickiej z Malczowa za łaskawe udzielenie koni i wozów w celu przewiezienia dzieci z Ochrony № 3 do swego lasu i gościnne tamże w ciągu dnia całego ich podejmowanie, jak również W-mu Jar. Skotnickiemu z Makowa za łaskawe udzielenie koni i wozu—złożyć w imieniu biednych dzieci najserdeczniejsze „Bóg zapłać.“ (nadesłane).

Wybory.

We czwartek odbyły się wybory IX grupy reprezentantów T-wa Oszczędnościowo-Pożyczkowego wybrani: Fr. Hertel, L. Kobryner, J. Kammer i J. Wajnryb. Wybrano tylko 4-ch, ponieważ reszta nie otrzymała większości głosów. Za to na jutrzejszych ostatnich wyborach zamiast 6-ciu będzie wybranych 8-miu reprezentantów, ponieważ ogólne ich liczba po 6-ciu w każdej grupie ma wynosić 60 osób. ∞

Rewizje i aresztowania

W tych dniach ciągle odbywają się rewizje po domach i tak: przy ulicy Górki Lubelskie w domu dawniej Chmielikowskiego obecnie Chodnikiewicza robiono rewizje u wszystkich lokatorów.

W domu Chudzickiej przy ulicy Spornej w mieszkaniu p. Szenkowej, zabrano sporą ilość odkrytek, które obecnie jako niedozwolona były zapakowane i oczekiwały lepszych czasów.

W domu Rottenberga przy ulicy Rwańskiej podczas rewizji zbito nahajkami, następnie zaaresztowano młodego Rottenberga.

Na powracającego z miasta do domu właściciela garbarni p. Buffa napadli kozacy, zatrzymali go, zrewidowali i nic nie znalazszy obili nahajkami i kolbami do tego stopnia, że cała twarz i plecy przedstawiały jedną siną masę, a co najcharakterystyczniejsze, że oficer kozacki, będący przy całej tej operacji, nie powstrzymał, bijących żołnierzy ∞

Zakończenie strajku.

W dniu wczorajszym robotnicy kamieniarscy po porozumieniu się z pracodawcami przystąpili do robót. Zgodzono się na 9-cio godzinny (dzień roboczy i zapłatę 2 rb. 30 i 2 rb. 50 k. dziennie. ∞

OGŁOSZENIA.

Rozkład pociągów.

(od dnia 1 maja 1906 r. czas warszawski).

Odchodzą z Radomia

w stronę Iwangrodu, Kijowa, Odesy i Warszawy:

№ 2* o godz. 4 — 09 p. pd.
№ 4 „ 2 — 31 w n.
№ 38* „ 7 — 41 r.

w stronę Skarżyska, Koluszek, Ostrowca, Kielc, Granicy i Sosnowca:

№ 1* o godz. 1 — 03 p. pd.
№ 3 „ 6 — 02 r.
№ 37* „ 10 — 46 w.

Przychodzą do Radomia

z Warszawy i Iwangrodu:

№ 1 o godz. 12 — 53 p. pd.
№ 3 „ 5 — 55 r.
№ 37 „ 10 — 38 w.

Redaktor i Wydawca Dr. H. Fidler. Druk „Jan Kanty Trzebiński"—Radom.